

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Jak zostać milionerem?

Ciekawa opowieść o „synu biednego górnika” i „doradcy prawnym” czyli „marszałka baronów śląskich”.

P. Wojciech Korfanty, ów ongiś biedny syn górnika, kupił od p. Paderewskiego jedno z największych pism polskich — „Rzeczpospolitą”. Transakcja ta została dokonana w zupełnej tajemnicy przed redakcją „Rzeczpospolitej”, co spowodowało jej ustąpienie.

Kto dotąd wierzył w „ubóstwo” p. Korfanteo, tego wodza „robotniczej” chadecji, ten teraz przekonuje się, że... jednak warto „poświęcić się” dla Polski. Wszak obóz ósemkowy w czasie wyborów zapewnił nas że nikt nie jest godniejszy mandatu poselskiego, niż p. Wojciech Korfanty, którego całe życie składało się z pracy „dla Ojczyzny”. „Dla Ojczyzny poświęcił się” p. Korfanty „przyjmując” mandat komisarza smutnej pamięci poznańskiej Rady Ludowej; „dla Ojczyzny poświęcił się”, będąc komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku; wreszcie „dla Ojczyzny poświęcił się” wchodząc do zarządów Rad nadzorczych licznych towarzystw akcyjnych górnośląskich.

I — o dziwo! Ten „poświęcający się” dla Ojczyzny” p. Korfanty, jeszcze przed paru laty biedny jak mysz kościelna, dzisiaj po 6-ciu latach „poświęcenia” posiada wille, dobra ziemskie, moc akcyj, dwie wielkie drukarnie i dwa wielkie pisma... Za samą „Rzeczpospolitą” zapłacił p. Paderewskiemu podobno „tylko” 100 000 dolarów!...

Na pulkach księgarskich ukazują się co pewien czas książki z nęcącym czy tytułem: „Jak można w łatwy sposób dojść do majątku” lub t.p. Autorami tych książek są przeważnie ludzie biedni. Otóż sądzimy, że jeżeli kto, to właśnie p. Korfanty ma wszelkie dane na... autora takiej książki. Miała ona ogromny pokup, gdyż wszyscy pragną wiedzieć, w jaki sposób można stać się, będąc politykiem „poświęcającym się dla Ojczyzny”, z syna biednego górnika — multimilionerem. (Nie markowym lecz złotowym.)

Coś niecoś, zdaje się, mogliby powiedzieć na ten temat... kapitaliści górnośląscy, ci sami, których „doradca prawnym” jest inny wybitny leader ósemkowy, p. Zygmunt Seyda. P. Seyda został wybrany posłem z listy nr. 8, a jako członek Związku Ludowo-Narodowego, (którego organem na tutejszym gruncie jest „Słowo Pomorskie”, został wice-marszałkiem Sejmu. Panu marszałkowi djeży poselskie nie wystarczy. Poszedł więc na służbę do Niemców górnośląskich,

zażartych wrogów Polski, i służy im wiernie, podobno za 4000 złotych miesięcznej gaży. Ładna sumka, to prawda, lecz czy godzi się wice-marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej być choćby za wyższą jeszcze opłatą sługą hakatystów niemieckich? Tych samych hakatystów, którzy — jak to stwierdził sam p. Grabski — uprawiają sabotaż i chcą zniszczyć nasz Śląsk dla dobra Niemiec? Sługą tych kapitalistów, którzy okradają skarb państwa polskiego przez zatajenie dochodów?!

Oto przykład, jak endeck p. Seyda szanuje godność marszałka Sejmu. W dniu 9. bm. do prezesa ministrów zgłosili się przedstawiciele przemysłu górnośląskiego pp.: Williger, Wachsmann, Geisenheimer (bezpośredni szef p. wice-marszałka Seydy), Malter i Tomalla. Za nimi wsunął się do gabinetu p. premiera z aktami w ręku p. Zygmunt Seyda.

Pp. przemysłowcy przybyli prosić o obniżenie podatków majątkowego, dochodowego i in. w tym celu, aby za wyłudzone w ten sposób w dalszym ciągu ze skarbu państwa pieniądze wzmacniać potęgę Niemiec.

Popierał ich p. Zygmunt Seyda. W jakim charakterze? Czy jako doradca prawny? Takiego p. premier nie potrzebował, gdyż zwykle wysłuchuje petycji bezpośrednio od zainteresowanych.

Więc chyba p. Zygmunt Seyda występował jako wice-marszałek Sejmu polskiego, a ten sam jako ten, który nieraz zastępuje Marszałka i reprezentuje zbiorową wolę Izby?

W tym charakterze p. wice-marszałek Sejmu może rzeczywiście wywierać wielki wpływ na rząd w myśl życzeń swych mocodawców górnośląskich. Ale ci otrzymują polecenia wprost z Berlina, czyli, że p. Zygmunt Seyda staje się wykonawcą rządu Rzeszy.

I oto bolesny obraz: Wice-marszałek Sejmu polskiego, otwierający drzwi i gnący się we dwoje przed niemieckimi potentatami przemysłu, gdy opuszcza ją oni gabinet premiera... Jakżeż sąd wydać można o takim wice-marszałku?!

Wydanie sądu o tem pozostawiamy opinii publicznej, która przy tej okazji pomyśli niewątpliwie także o tym innym mężu opatrnościowym naszej prawicy — p. Wojciechu Korfantym, któremu należy się miejsce nawet przed p. Seydą, bowiem „Słowo Pomorskie”, został wice-marszałkiem Sejmu. Panu marszałkowi djeży poselskie nie wystarczy. Poszedł więc na służbę do Niemców górnośląskich,

Hold Pragi Cieniom wielkiego Mistrza słowa.

PRAGA, 24. 10. (PAT)

Dzisiaj przed południem trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza została wystawiona na widok publiczny w Panteonie Muzeum Narodowego. Trumna wielkiego pisarza umieszczona została na czarnym katafalku wprost głównego wejścia do Muzeum i przykryta szkarlatnym sukniem ze srebrnymi znakami Orła Białego w środku. To katafalku tworzył wspaniały gaj palm i wawrzynów. Ogólna uwaga zwracała położona przed trumną olbrzymich rozmiarów księga „Quo valis”. U stóp trumny leżały wieńce od prezydenta

republik, rządu czechosłowackiego, armii czeskiej, szefa sztabu generalnego, ministra oświaty, czeskiej Rady narodowej, Akademii Sztuk i Nauk, sejmiku, konsulatu polskiego i cały szereg innych.

O godz. 9.30 przybyli do panteonu przedstawiciele rządu i miasta, prasy oraz liczne stowarzyszenia i organizacje celem złożenia hołdu wielkiemu zmarłemu. O godz. 10 rozpoczęły napływać do wnętrza panteonu tłumy publiczności, które w skupieniu pełnem czci przesuwały się przed trumną.

Min. Sikorski w Tulonie.

TULON, 24. 10. (PAT)

Wczoraj rano przybył tu minister spraw wojsk. gen. Sikorski. Ministrowi towarzyszyli admirał Jolivet, szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie, admirał Porębski, komandor Solski, płk. Kleeborg, płk. Kukowski i in. Na dworzec kolejowy na powitanie gen. Sikorskiego przybył prefekt miasta Tulonu, admirał Fatou wraz z oficerami swego sztabu general-

nego kpt. Forey i adjutantem porucznikiem Du Tour, dowódca pierwszej dywizji kolonijalnej gen. Nogues wraz z oficerami swego sztabu generalnego i in. Z dworca kolejowego min. Sikorski udał się do gmachu prefektury, gdzie nastąpiła prezentacja przedstawicieli władz oraz dowódców poszczególnych jednostek floty, stojącej w porcie Tulonu.

Gdynia wielkim portem wojennym

Pertraktacje gen. Sikorskiego w Paryżu.

GDĄSK, 23. 10.

„Danziger Neueste Nachrichten” podają za paryskim „Matin” wiadomość, jakoby w Paryżu, podpisano umowę w sprawie stworzenia w Gdyni wielkiego portu wojennego z bazą dla

łodzi podwodnych. Ma to być przeciwdziałaniem ewentualnej akcji niemiecko-rosyjskiej floty na Bałtyku. Gen. Sikorski ma podobno porozumiewać się w tej sprawie.

Jak p. Paderewski rozstał się ze swoją „Rzeczpospolitą”?

W środę wieczorem kierownik „Rzeczypospolitej” otrzymał telegraficzne zawiadomienie od p. Wojciecha Korfanteo, że nabył on od p. Paderewskiego udziały tego wydawnictwa i na mocy transakcji stał się od tej chwili właścicielem pisma wraz z domem i całym inwentarzem. Od dnia dzisiejszego „Rzeczpospolita” redagowana ma być w myśl intencji p. Korfanteo.

Skład redakcji innego zawiadomienia o zaszytych zmianach nie otrzymał.

Wczoraj w związku z powyższym rozeszły się pogłoski, iż kierownik „Rzeczpospolitej” p.

Stroński przechodzi do „Dnia Polskiego”, zaś część współpracowników „Rzeczpospolitej” ma zamiar wystąpić z pisma.

Jednocześnie, jak wiadomo, zbudował p. Korfanty dom w Katowicach, w którym złożył piśmo wraz z dużą drukarnią. Piśmo to broni, jak dotąd interesów wielkiego kapitału śląskiego.

Zastanawia pośpiech, z jakim p. Korf. posiadał pismo w Warszawie, mając tyle kłopotów ze sprawą nadużyć w zarządach górnośląskich, których jest współwłaścicielem.

Niemiecka prasa gdańska zaprzecza.

GDĄSK, 24. 10. (PAT)

Dzisiejsza prasa niemiecka zaprzecza doniesieniom polskim o wykryciu w Grudziądzu antypaństwowej organizacji niemieckiej, przyczem, jak wiadomo, znaleziono znaczną ilość materiału wybuchowego pochodzenia niemieckiego. Gdańska prasa

niemiecka dowodzi, że powyższe materiały wybuchowe nie są pochodzenia niemieckiego, lecz francuskiego i znajdowały się w piwnicy inkryminowanego domu w Grudziądzu jeszcze od czasu, gdy w tym domu urzędowała francuska misja wojskowa.

Zamach stanu w Chinach.

LONDYN, 24. 10. (PAT)

Reuter donosi z Pekinu, że dokonano tam niespodziewanego zamachu stanu, a mianowicie grupa generałów postanowiła wstrzymać działania wojenne i podjęła kroki w tym kierunku, aby generał Fen-Jung-Siang przybył do Pekinu i objął do-

wództwo i postanowiła również usunąć generała Wu-Pei-Fu. Dzisiaj wczesnym rankiem wojska znajdujące się w Pekinie wpuściły do miasta wojska Fen-Jung-Sianga, które przerwały natchemniast komunikacje, oparowały urzędy i objęły władzę

Strajk robotników Elektrowni i Gazowni w Toruniu.

Jak się dowiadujemy — na odbytem wczoraj wieczorem ogólnym zebraniu robotników Elektrowni i Gazowni — zapadła uchwała w myśl której dzisiaj o godz. 11 przed południem — rozpocznie się strajk ogólny w tychże zakładach użyteczności publicznej. O tejże godzinie wstrzymany zostanie również ruch tramwajowy.

Robotnicy odrzucili propozycję 5 proc. jako niewystarczającą.

O godz. 2 w nocy dowiadujemy się, że Zarząd Elektrowni i Gazowni poczynił starania u miejscowych władz wojskowych — w celu dostarczenia wojska dla uruchomienia warsztatów pracy — i jest wszelka nadzieja, że nie zajdzie żadna przerwa w dostarczeniu prądu i gazu mieszkańcom naszego miasta. Jedyne tramwaj będzie uruchomiony.

Jak daleko zaprowadzą nas nieudolne rządy Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku?

Zdaje się, że rządy Dyrekcji kolejowej w Gdańsku, stały się przystawione sławne, na całą Polskę! „Występy” tej Dyrekcji w niektórych sprawach są istną kompromitacją, na którą niestety społeczeństwo patrzeć musi z politowaniem! I tylko nie wiedzieć, czy ma się tu do czynienia ze złą wolą, czy z indolencją i brakiem zrozumienia pojęcia odpowiedzialnego obowiązku!

A co gorsza — to to, — że mimo narzekań, utyskiwań i wskazywania zła tak przez społeczeństwo jak i prasę, — Dyrekcja Kolej w Gdańsku zda się być głuchą, na te skargi i słuszne żądania i dalej postępuje wedle swego widzimisie, niepomna, że jest instytucją publiczną przeznaczoną dla spełniania zobowiązań względem społeczeństwa, które ją opłaca.

Tej jednak działalności Dyrekcji kolej w Gdańsku, nie spuszczamy z oka i pilnie ją obserwujemy, a każdą jej nieudolność publicznie pletnować będziemy do czasu — w którym Dyr. w zupełności odpowie swojemu zadaniu.

I dziś mamy do zanotowania jeden „kwiatek” z bukietu tej zagadkowej działalności Dyrekcji, który bezwarunkowo wymaga się wyjaśnienia.

W czasie, kiedy rząd dla sanacji skarbu i równowagi budżetowej, zaprowadza redukcje, kiedy tysiące zredukowanych nie jest w możności otrzymać za

przymiera głodem — kiedy tysiące zdemobilizowanych oficerów i inwalidów napróżno kołata do różnych biur w poszukiwaniu chleba, — Dyrekcja polskich kolei w Gdańsku, jakby na drwiny, jak na urągowsko, głucha na prośby Polaków, obsadza posady ludźmi obcymi niejako prowokując polskie społeczeństwo.

Czy nad takimi wydarzeniami może ogół przejść do porządku dziennego!

Oto w ostatnich czasach Dyrekcja polsk. kolei w Gdańsku przyjęła i przydzieliła do Urzędu Ruchu w Toruniu w VIII. stop. służby niejakiego pana barona Feliksa Lillienfelda obywatela niemieckiego przybyłego do Polski za paszportem lotewskim, bez wizy i pozwolenia na przyjazd do Polski niemeldowanego w Toruniu, a tu zamieszkałego przy ul. św. Katarzyny Nr. 4 III p. tj. w domu gdzie mieścił się i którego właścicielem jest

„Słowo Pomorskie”. Czy takie postępowanie Dyrekcji kolej w Gdańsku jest obywatelskie? Czy znajduje ono uzasadnienie i usprawiedliwienie? Czy na to stanowisko braku kandydatów Polaków?

Czy Dyr. kolej w Gdańsku sądzi, że jest ograniczona takim murem granicznym Wolnego Miasta Gdańska, — że ją nie obowiązują głosy dochodzące z Polski?!

Na jakie to ludzie wpadają pomysły.

TCZEW, 23. 10. (Kor. wł.) Społeczność miejscowa, nie mogąc doczekać się załatwienia przez kompetentne władze, sprawy napisów niemieckich nad większością miejscowych sklepów — niemalo zostało zdziwione, kiedy przed dwoma dniami zobaczyło radykalną w tym kierunku zmianę. Mianowicie —

niewysłedzeni sprawcy — w ciągu jednej nocy zamalowali czarną farbą wszystkie napisy niemieckie nad sklepami naszego miasta.

Miejscowe Władze winny teraz tylko być — aby w miejsce zamalowanych, nie powstały znowu nowe li tylko niemieckie napisy!

Spieszcie dzieci dzisiaj do Teatru na „Bajki”, bo będą książeczki, cukierki i piłki.

Na nagrody dla dzieci biogrych udział w konkursie deklamacyjnym w dniu dzisiejszym, nadesłały dary do naszej Redakcji następujące firmy:

Staromiejski, 2 funty cukierków.

Skład kolonialny Feliks Leśniewski, ul. Szeroka — dwa funty cukierków. Skład kolonialny Br. Araczewski, ul. Chelmińska — 1 funt cukierków. Skład zabawek firmy Parzybok i Rydlewski ul. Chelmińska — 6 piłek gumowych.

Musimy mieć silne lotnictwo.

ROZMARYN I MIGDAŁ

Czyli argentyński donżuan w nowolipskich opałach

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA 24. X. Wielka była radość w rodzinie Rozmarynów... Czyli argentyński donżuan w nowolipskich opałach

terminie miodowych przeżyć i wszczęła gorliwe poszukiwania za zaginionym... Czyli argentyński donżuan w nowolipskich opałach

przy pomocy całej gromady współwyznawców... Czyli argentyński donżuan w nowolipskich opałach

Nie masz złości w tej niewieście Za cenę ślubu przebaczyła pokrzywdzenie dziewiczości

Ojciec Abraham był jednak innego zdania i w tem jest poniekąd sęk

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA 24. X. Jakimi manowcami przechada się niekiedy miłość... Nie masz złości w tej niewieście

mi ta oto tu obecna jego jedynaczka, udegiła defloracji... Nie masz złości w tej niewieście

pomimo swego młodocianego wieku (liczy lat 17) dopuścił się karalnego występku... Nie masz złości w tej niewieście

Jadem babskich języków zatruty do szalu stał się mordercą

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA 24. X. Wczoraj w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych... Jadem babskich języków zatruty do szalu

zdrady małżeńskiej, gdzie istotnie zastały oskarżonego w towarzystwie mężczyzny i kobiety... Jadem babskich języków zatruty do szalu

bia. Jedną z kul trafiła Annę Sowę, kładąc ją trupem na miejscu... Jadem babskich języków zatruty do szalu

na zaokrąglonym brzusku, okutym nie bylejakim 14-tokaratowym łancuchem... Jadem babskich języków zatruty do szalu

Podrzyliwy szynkarz w obłędzie zazdrości trzymał żonę ośm miesięcy w zamkniętej piwnicy

Przypadkowe wykrycie strasznej tajemnicy

Zdarzenie, jak z ciemnego średniowiecza — a bohaterem tego okrutnego romansu jest karczmarz z pod Avignonu... Podrzyliwy szynkarz w obłędzie zazdrości

było wygodne i miękko wysła ne. Nie wolno jej tylko było wychodzić z tego więzienia... Podrzyliwy szynkarz w obłędzie zazdrości

w siekiry i kile. Michelon patrzył trochę podejrzliwie na te butne miny i niezwykłe uzbrojenie... Podrzyliwy szynkarz w obłędzie zazdrości

Najbogatszy człowiek Europy w siedemdziesiątej czwartej wiosnie życia żeni się z księżną hiszpańską o dwunastu imionach

Jednym z pośród 10 najbogatszych ludzi na świecie jest Bazyl Zaharow... Najbogatszy człowiek Europy

Nie miał nigdy czasu pomyśleć o takiej bagateli, jak małżeństwo... Najbogatszy człowiek Europy

Nowy snop świecących „Iskier” Rozjaśni szare wieczory jesienne naszej młodzieży

WARSZAWA 24. X. Ostatni, 41 zeszyt „Iskier” otwiera interesujący artykuł W. Kopezewskiego... Nowy snop świecących „Iskier”

Odwet czarnej ręki Bandyci mordują policjantów

Posterunkowy Feliks Niespodziewany z posterunku Józefowa, będąc służbowo we wsi Aleksandrowie, w pow. bilgorajskim, został zabity przez dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów... Odwet czarnej ręki

Do archiwum oryginalnych testamentów Bogacz londyński zapisuje majątek sześciu kobietom

W tych dniach otwarto w Londynie testament s. p. George'a Jersona... Do archiwum oryginalnych testamentów

starym kawalerem i dożył do 50 roku. W testamentie wyraża s. p. Jerson podziękowanie swym niedoszłym żonom... Do archiwum oryginalnych testamentów

